

# NEKROPOLIA W BRZEZINACH MA SWOJĄ MONOGRAFIĘ

W ziemskim doświadczeniu człowieka jest jego trud-życie, metaforycznie określane ziemskim Krzyżem i obcowanie z przyrodą, ale jest też miejsce na ostateczny odpoczynek zwane cmentarzem. Autorzy, podejmujący się zadania opisu cmentarzy, zwracają uwagę przede wszystkim na życie człowieka. Pokazywane jest ono jako ciąg dramatycznych zdarzeń, ale także wytężonej pracy i poświęceń dla drugiego człowieka i dla różnych idei. Często wskazywane są dokonania na rzecz miejscowości, z którą to życie było związane, jej mieszkańców, narodu i ojczyzny, wreszcie kultury i Boga. Wyznaczane są także role dla potomnych wobec swoich przodków, choćby w tym prostym zwrocie – *Przechodniu, wspomnij... pomódl się za moją duszę...* Cmentarze stają się w ten sposób wspaniałą księgą opisu człowieka.

Na całym świecie i w Polsce, oprócz nekropolii narodowych, do jakich możemy zaliczyć warszawskie Powązki, krakowskie Rakowice, wileńską Roszę, lwowski Łyczaków i setki innych, niemal każda miejscowość – szczególnie parafialna – ma swoją nekropolię. Coraz częściej i coraz odważniej nawet małe miejscowości, wioski podejmują wzniosły trud ich i opisanie. Tak stało się w Brzezinach gminie Morawica. Maria Węgrzyn, z finansową pomocą gmin Morawica i Sitkówka oraz pana Czesława Ślusarczyka, ciekawie przygotowała i ładnie wydała monografię cmentarza położonego w tej wiosce pt. *W cieniu krzyży, w cieniu brzoź. Opowieść o brzezińskiej nekropolii*.

Materiał w niej zaprezentowany jest bardzo bogaty. Poznajemy historię cmentarzy (od greckiego pochodzenia słowa, poprzez skrótowo przedstawione jego pojmowanie w poszczególnych epokach kulturowych,

do obrazu współczesnego cmentarza), poznajemy również ich lokalizację, obyczajowość, ceremonial pogrzebowy, symbolikę używanych przedmiotów i znaków, a przede wszystkim poznajemy historię tutejszego cmentarza. Dużo uwagi poświęca autorka poszczególnym grobom księży, społeczników, właścicieli ziemskich, nauczycieli, lekarzy, bojowników o narodową wolność i ofiar przemocy i wojny (w tym żołnierzy rosyjskich), a także zmarłym godnym pamięci oraz mieszkańcom okolicznych wiosek (Nidy, Kowali, Bilczy, Dębskiej Woli i Morawicy), których zachowały się groby lub inne znaki pamięci. W miarę możliwości opowiada o ich życiu i dziele, zasługach dla innych. Dla uwiarygodnienia swojej narracji obiektywizuje ją, przytaczając często daty, cytując dokumenty i wypowiedzi innych. Gorąco apeluje o renowację najstarszych grobów, które już nie mają rodzinnych opiekunów. Wydaje się, że ze szczególną sympatią mówi o epitafiach, ich pięknie i wartościach ogólnoludzkich. Dbą przy tym o wiarygodność swojej wypowiedzi, odwołując się do historycznych dokumentów, relacji, wspomnień, zapisków, które obszernie cytuje (np. opisy cmentarza dokonane przez poszczególnych proboszczów). Chyba każdy opisany nagrobek ma swoją kolorową fotografię (ładnie wykonaną).

Co uderza w wypowiedzi Marianny Węgrzyn, obok poprawności i przejrzystości języka – to jej osobisty ton, który jest wyczuwalny nawet w unaukowanym opisie poszczególnych obiektów. Od razu można sądzić, że coś osobistego łączy autorkę z tą nekropolią. Tak też jest. Jeden z rozdziałów zatytułowany jest *Moi bliscy zmarli*. Lecz często w opisach pojawiają się znajomi – mieszkańcy Brzeziny i



Marianna Węgrzyn podpisywała swoją książkę 1 marca 2009 roku podczas jej promocji w Brzezinach fot. A. Olech

okolicznych wiosek. Składa im głębokie uszanowanie. O autorce ciekawie pisze Daniela Kowalska w *Postępie* do publikacji.

Opowieść *W cieniu krzyży, w cieniu brzoź* to wspaniały (jednakowo wielki jak i skromny) hołd współczesnego człowieka złożony swoim przodkom.

*Stanisław Rogala*

M. Węgrzyn, *W cieniu krzyży, w cieniu brzoź*, Kielce 2008, s. 254.